Nr 282 Dnia 29 Grudnia. Poniedziałek. Dnia 17 (29) Grudnia 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 6, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś Ś. Tomasza Kantuaryjskiego.
Wtorek: ŚŚ. Eugeniusza B. i Dawida Kr.
Środa: Ś. Sylwestra Papieża.
Czwartek: *Nowy Rok.* Fulgencjusza B.

Wschód słońca o godzinie 8 min. 12 | Długość dnia godzin 7 min. 41.
Zachód „ „ 3 55 | Przybyło „ „ „ 3.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Piątek: Ś. Makarego Opata.
Sobota: ŚŚ. Daniela M. i Genowefy P.
Niedziela ŚŚ. Tytusa i Grzegorza B.
Poniedziałek ŚŚ. Teles. P. i Emil P.

— Wczoraj jako w uroczystość Młodzianków, czytaną była ewangelja u Mateusza Ś-go w rozdziale 2-gim „O ucieczce do Egiptu i rzezi niewiniątek w Betleem", do której też słowo Boże głoszone w czasie Summy zastosowanem było.

— Jutro i pojutrze, to jest w ostatnie dwa dni kończące rok stary, oraz we czwartek, jako w pierwszy dzień Nowego Roku odbywać się będzie w kościołach parafialnych: Ś-go Aleksandra, na placu Trzech Krzyży i Narodzenia N. M. P. na Lesznie, 40-to-godzinne Nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniami podczas Summy i na Nieszporach. Zaś uroczystość zakończenia Starego Roku obchodzoną będzie pojutrze, we środę, solennem Nabożeństwem wieczornem z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i processją, w kościołach: Ś-go Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej, Ś-go Ducha (wprost ulicy Mostowej) i Ś-tej Anny obok gmachu Wystawy Sztuk Pięknych.

— Wczoraj w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca N. M. Panny na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, chór amatorów pod przewodnictwem p. Władysława Krogulskiego i przy towarzyszeniu na organach p. Dejczmana, miejscowego organisty, wykonał podczas Summy mszę G. Roguskiego, oraz hymn: „Nunc dimittis" Spohra (duet na tenor i bass) „Ave verum corpus" Mozarta i modlitwę Mandaniciego (tercet na 2 tenory i bass).

— Najjaśniejszy Pan, 10go grudnia, raczył przyjmować Kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego, Radcę Tajnego *Wittego.* (D. W.)

— Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy, raczył powrócić z Berlina do St. Petersburga 10go grudnia, o godzinie 8mej wieczorem. (D. W.)

— Rząd Gubernjalny Petrokowski zawiadamia, że z powodu rozpocząć się mającego z dniem 11 (23) stycznia 1874 roku, losowania w okręgach Konskrypcyjnych Gubernji Petrokowskiej, w celu dopełnienia poboru rekrutów, który na zasadzie Najwyższego Manifestu z dnia 22 listopada 1873 roku, powinien być rozpoczętym 15 (27) stycznia, a skończonym dnia 15 (27) lutego 1874 roku, każdy młody człowiek, będący w kategorji i wieku poniżej wskazanym, niemający zatwierdzonego przez Rząd Gubernjalny na rok 1874 wyłączenia od zaciągu wojskowego (za wyłączeniem tych, którzy przebywają więcej jak jeden miesiąc w Warszawie i są tamże zapisani do wykazów spisowych z niestałej ludności) obowiązany jest stawić się osobiście w terminie w miejscu stałego zamieszkania, to jest tam, gdzie do ksiąg ludności stałej jest zapisany, a to dla wyciągnięcia losu w właściwym Okręgu Konskrypcyjnym, chociażby się znajdował za paszportem legalnym za obrębem swego zamieszkania w Cesarstwie lub za zagranicą.

Każdy z niestawających w terminie do losowania spisowy, jeżeli nie zdoła prawnie usprawiedliwić powodów, swego niestawiennictwa, pozbawiony będzie mogącego mu służyć tytułu do uwolnienia od powinności zaciągowej, jako też i prorogatyw przywiązanych do wyciągniętego za niego losu, gdyby podług takowego nie był wskazanym do oddania do służby wojskowej.

Tłomaczenie się niewiadomością o ciążącym obowiązku stawiennictwa do losowania i nieotrzymaniem wezwania, na żadną uwagę zasługiwać nie będzie i każdy taki niestawający spisowy, oddany zostanie do wojska na rachunek poboru.

Zbiegli zaś za granicę spisowi na zasadzie Najwyższego Ukazu z dnia 25 kwietnia (6 maja) 1850 roku, oddani będą pod Sąd, dla ukarania według art. 339 i 340 kod. kar. głów. i poprawczych, w których przewidziana jest kara: na niewracających do kraju w terminie przez Sąd oznaczonym, na bezpowrótne wygnanie z kraju, a na wracających samowolnie, zesłanie do Syberji na osiedlenie.

Do losowania stawić się powinni spisowi I i II kategorji następującego wieku:

Chrzescijanie.

Z powiatu Bendinskiego 21 i 22-letni, to jest uródzeni w 1852 i 1851 roku.

Z powiatów: Łaskiego, Łodzińskiego, Noworadomskiego, Petrokowskiego, Rawskiego, Brzezińskiego i Częstochowskiego, 21, 22 i 23 letni, to jest urodzeni w latach: 1852, 1851 i 1850.

Żydzi.

Z powiatów: Bendinskiego, Łaskiego i Petrokowskiego, 21, 22 i 23-letni to jest urodzeni w latach 1852, 1851 i 1850.

Z powiatów zaś Łodzińskiego, Noworadomskiego, Rawskiego i Częstochowskiego, 21, 22, 23 i 24-letni to jest urodzeni w latach 1852, 1851, 1850 i 1849.

Oprócz zaś wyżej wyszczególnionych spisowych, stawić się również winni do losowania we wszystkich Powiatach jeszcze i ci spisowi chociaż starsi wiekiem, którzy dla jakich bądź przyczyn powinności rekruckiej dotąd nie wykonali.

—13934—

—d— Przysłowie powiada, że każdy początek jest trudny. U nas jednak właściwie inaczej się dzieje. Właśnie o początek najłatwiej i w pierwszej chwili wszystko dobrze idzie, a dopiero później ogólne zajęcie ustaje i nareszcie rzecz nawet najlepsza upada.

Nie daleko nam szukać przykładu.

Przed kilku miesiącami staraniem ludzi dobrej woli urządzone zostały odczyty dla rzemieślników. Na odczyty te urządzane z początku w Sali Resursy Obywatelskiej uczęszczały takie tłumy, że ich nawet obszerne sale pomieścić nie mogły.

Przeniesiono je zatem do sali teatru Rappo.

Tu z początku słuchacze zajmowali wszystkie miejsca, później zjawiały się tu i owdzie niezajęte ławki, nareszcie obecnie, podczas drugiej serji odczytów, sala zajęta bywa tylko w dwóch trzecich częściach. Wczoraj na przykład na odczycie p. Wincentego Niewiadomskiego było tylko 400 osób.

Wprawdzie czas świąteczny a zatem obowiązkowo libacyjny nie sprzyja odczytom, ale i to nie usprawiedliwia dwa razy więcej licznego zebrania niż dawniej.

Wczorajszy odczyt poświęcony był wykazaniu pierwiastku umysłowego u zwierząt.

W tym celu prelegent p. Niewiadomski przytaczał liczne opisy i opowiadania naturalistów, dowodzące istnienia u zwierząt oprócz tak zwanego instynktu jeszcze i wiadomości nabytych, zdradzających myśl.

Przykładów tych nie brak w każdem dziełku o historji naturalnej a niemało ich też zebrał i podał w świeżej swej pracy o instynkcie zwierzęcym p. Lewandowski lekarz weterynarji. Trzeba zatem było tylko umiejętnie owe przykłady obrać i ułożyć w całość, któraby sama sobą wielce już zajęła słuchaczy.

Panu N. nie powiodło się to jednak dostatecznie.

W całym odczycie znać było jakąś ociężałość i brak ciepła.

Opowiadania pana N. nie zajmowały słuchaczy w tym stopniu, w jakim ich zająć były powinny, bo między jednym a drugim faktem prelegent nie wykazywał dość łączności, a samo opowiadanie nie było ani barwnem ani zaciekawiającem.

Dodajmy, że styl prelegenta nie był dość popularnym przynajmniej dla sfery, dla której odczyt był przeznaczony. Takich wyrażeń naprzykład jak „proces myśli u niższej organizacji istot," a podobnych słyszeliśmy nie mało, trzebaby strzedz się o ile można.

W ogóle p. Niewiadomski nie dość opracował obrany przedmiot i nie zdradzał w obec niego zajęcia nawet ze swej strony.

Jest to tem dziwniejsze, że p. N. przed rokiem przełożył na język polski, dużych rozmiarów dzieło p. n. „Życie i obyczaje Zwierząt." Potrzebował zatem odczytać tylko ciekawsze wyjątki z tego przekładu.

Wiadomości miejscowe.

═ Oj te święta co one nam narobiły! Wprawdzie mniej więcej co rok dzieje się to samo.

Zwykle bywa, że w poświątecznym Kurjerze zdarzają się niedostatki, które widnieją dopiero po wydrukowaniu pisma. Bo z błędem zawsze tak bywa. Pomimo starannych korrekt i rewizji, najgrubsze błędy biją dopiero wówczas w oczy kiedy Kurjer wychodzi z pod prassy. Tak było i z sobotnim numerem naszego pisma.

Wydrukowano tam w ogłoszeniach, że Sylwestrowski bal w Harmońji rozpocznie się 31 grudnia b. r. o godzinie 9tej *zrana.* Naturalnie miało być *wieczorem.* Ale zecer nie dospał, ranek i wieczór zlały mu się w jedno i oto następstwo. Dziś błąd poprawiamy, życząc dobrego powodzenia tej zabawie, na którą o ile nam wiadomo, spora liczba osób się wybiera.

═ Siostry Laura i Matylda Herman, małoletnie wirtuozki na skrzypcach, grały wczoraj blizko przez dwie godziny w pustej prawie Sali Resursy obywatelskiej. Niewiadomo czy odstraszająca istotnie pogoda, czy też nieufność do cudownych dzieci przyczyniły się do tej powściągliwości publiki warszawskiej,—dość że sala koncertowa smutny przedstawiała widok.

A smutek ten jeszcze więcej dawał się uczuć w obec uśmiechniętych i jakby nieświadomych klęski materjalnej twarzyczek koncertantek, które jasno, pogodnie, spokojnie spoglądały na skąpą garstkę słuchaczy.

Pod tym względem siostry Herman nie mają nic wspólnego ze zwykłym typem „cudownego dziecka," dręczonego nadmierną pracą, która żywi nieraz próżniaczą rodzinę,—wybladłego i naznaczonego piętnem jakiegoś przedwczesnego rozkładu. Dziewczęta to widocznie zdrowe i rozwijane muzycznie z oględnością, niemniej jednak przedstawiające w stosunku do swego wieku niepospolite zjawisko.

Program wczorajszego ich wystąpienia nie zawierał utworów któreby wymagały nieprawdopodobnego rorozwoju umysłowego w młodziutkich wirtuozkach; składał się przeważnie z fantazji układanych na temata ze znanych oper w miarę urozmaicone warjacjami. We wszystkich tych kompozycjach, obie siostry wykazały czystość intonacji, zadziwiającą siłę i dźwięczność tonu, technikę wybornie wyrobioną w granicach jakie lata zakreślić musiały fizycznemu rozwinięciu ręki i pewność siebie która im dzisiaj już wróży zupełne zapanowanie nad instrumentem.

Przykroby nam było, gdybyśmy zdaniem naszem zakłócić mieli spokój w rodzeństwie; sumienność jednak sprawozdawcza każe wyznać, że młodsza Matylda (według afisza 9 i pół lat) dziś już prześcignęła starszą siostrę, tak pod względem wyrobienia lewej ręki, jak pod względem uczucia, które już w tej dziecinnej istotce znakomicie rozbudzać się zaczyna. Ton pod smyczkiem Matyldy ma dźwięki do łez wzruszające, frazesy znajomych wszystkim melodji brzmią tak prawdziwym akcentem, iż niechce się wierzyć ażeby je dziesięcioletnia rączka ze strun wydobywała; a jednak dość spojrzeć na fizjognomję dziecka ożywioną i dziwnie podczas gry rozbudzoną; dość przypatrzeć się małej figurce falującej w takt i pieszczotliwie do skrzypców przytulonej, ażeby szepnąć sobie w duszy: „ta będzie prawdziwą artystką."

═ Otrzymaną od wydawnictwa „Ekonomisty" odezwę uważamy za właściwe podać do wiadomości naszych czytelników, „Ekonomista" pismo miesięczne, poświęcone gospodarstwu społecznemu, statystyce i administracji, rozpoczyna z r. 1874 dziewiąty rok istnienia. Wychodzić będzie nadal w zeszytach miesięcznych od 3 - 5 arkuszy druku, z końcem każdego miesiąca. Jakkolwiek obfitość napływającego materjału oraz wcielenie do „Ekonomisty" niektórych rubryk „Merkurego" (obecnie „Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej"), zwiększyły objętość pisma przeszło o dwadzieścia arkuszy druku, cena jego prenumeracyjna jednak pozostaje bez zmiany.

Mimo trudności napotykanych w wydawnictwie u nas pisma treści specjalnej, jakiem jest „Ekonomista," Redakcja niczem się nie zrażała, by pismo swe uczynić dostępnem i zajmującem dla szerszego koła czytelników. Stosownie do uczynionej zapowiedzi, usiłowała, ażeby niezależnie od artykułów teoretycznych, traktowane były także kwestje bieżące ekonomiczne, odnoszące się do stosunków krajowych. W ciągu ubiegłych dwóch lat ostatnich „Ekonomista" podawał krytyczne sprawozdania *o naszych drogach żelaznych, bankach, instytucjach kredytowych, towarzystwach ubezpieczeń i spółdziaławczych;* zbierał o ile się dało różne daty i materjały *statystyczne* krajowe, *ustawy* nowo powstających u nas instytucij publicznych i ważniejsze *rozporządzenia rządowe* w dziedzinie ekonomicznej wydawane.

Nadto w obszernym dziale Kroniki ekonomicznej, Redakcja powiadamiała o stanie i ruchu ekonomicznym, tak w kraju jak za granicą, zaś Przeglądy i Notatki bibljograficzne zaznajamiały czytelników z nowo pojawiającemi się pracami w dziedzinie nauk społecznych.

Usiłowania Redakcji jednakże wtedy dopiero zupełnie pomyślnym uwieńczone być mogą rezultatem, gdy nietylko publiczność przez prenumeratę zasilać ją będzie środkami materjalnemi, ale zarazem, gdy ludzie fachowi, świadomi ekonomicznych stosunków i potrzeb kraju, zechcą udzielić jej swego czynnego poparcia, przez nadsyłanie prac odpowiednich. *W tym celu właśnie Redakcja czyni niniejszą odezwę do ludzi dobrej woli, do wszystkich tych, którym stan materjalny i moralny kraju nie jest obojętnym i którzy uznają użyteczność specjalnego organu prasy, aby jej swej pomocy udzielić raczyli.*

Rok 1874 uważamy za ostatni rok próby. Nie ma-

my powodu taić, że dotychczas nie szczędząc trudów i pracy, wydawaliśmy „Ekonomistę“ kosztem znacznych stosunkowo ofiar materjalnych,—tak ze strony samego redaktora, jako też osób które w poczuciu obywatelskiego obowiązku do wydawnictwa rękę przyłożyć zechciały,—jedynie w tem głębokiem przeświadczeniu, że w obec wymagań czasu, specjalny organ ekonomiczny jest nieodzownie potrzebny dla naszego kraju, gdyż od racjonalnego kształtowania stosunków ekonomicznych zależy w znacznej części pomyślny jego rozwój. Jeśli jednak ogół naszego poglądu podzielić nie zechce i *w ciągu roku przyszłego nie poprze czynniej niż dotąd* naszych usiłowań, wypadnie nam *zawiesić wydawnictwo, jak widocznie przedwczesne*, do pomyślniejszej chwili, tem bardziej, że szczupły zakres poczytności nie pozwalałby „Ekonomiście“ spełniać należycie zadania, jakie wybraliśmy sobie za gwiazdę przewodnią, obejmując kierunek pisma.

Przedpłata na „Ekonomistę“ wynosi rocznie: w Warszawie rub. 4, z przesyłką pocztą rs. 5, za granicą tal. 5, fr. 20, albo fl. austr. 8. Prenumerować można albo w Redakcji ulica Niecała Nr 12, albo w księgarni *Maurycego Orgelbranda* w Warszawie.“

= W piątek wieczorem zaszły groźne nieporządki w Domu Przytułku i Pracy za rogatką wolską. Aresztanci powybijali szyby, porozwalali piece, połamali i powyrzucali za okno łóżka, pobili stróża a nawet rzucili się na nadzorcę. Musiano wezwać na pomoc policję, która bez napotkania oporu zdołała przywrócić porządek. Najwinniejszych aresztantów odosobniono, nad pozostałemi zaś, rozciągnięto baczny nadzór. Ponieważ o powodach tych nieporządków rozmaite chodzą wieści, przeto z ogłoszeniem ich wstrzymujemy się aż do rzeczywistego ich wyjaśnienia. Gazeta Policyjna donosząc o tym wypadku pisze że 8 ludzi przyarestowano i że energiczne śledztwo wyprowadzone zostanie.

= Dzisiaj artyści opery włoskiej, dają trzecią operę abonamentu p. n. Favorita.“

Po „Faworycie“ przedstawionym będzie z kolei „Mojżesz“ Rossiniego, a następnie „Żydówka.“

Dalszy ciąg abonamentu przeplatać będą od czasu do czasu opery już wystawione. Między innemi kilkakrotnie jeszcze będzie egzekwowaną „Mignon“ Thomasa.

Oprócz pomienionych oper usłyszymy również „Fausta“ w którym jak zeszłego roku wystąpi p. Mariani.

= W dniu jutrzejszym, we wtorek w Banku Polskim odbędzie się licytacja na wydzierżawienie dochodu propinacyjnego w dobrach Lubartów, Brzeznica-Książęca i Tarło.

Miejscowości pierwszej jako historycznej poświęcamy kilkanaście wierszy.

Dobra Lubartów należały do familji Firlejów, od których herbu nazwa Lewartów idzie.

Za Zygmunta Augusta miasto miało rozkoszne ogrody, liczne rękodzielnie. Był tam kościół i szkoła dyssydentów do których Firlej sprowadził nauczycieli z Lipska i Wirtemberga. Młodzież nawet akademię krakowską opuszczała, jak pisze Cichocki i tu się udawała.

W miejscowości tej była osada z Flandrji i Hollandji trudniąca się rękodzielnictwem i hodowaniem bydła. Pałac Ks. Sanguszków w roku 1730, kościół farny i klasztor wystawiła Ks. Sanguszko. Miasto w roku 1729 liczyło 3193 dusz i 440 domów, kassa miejska miała wówczas dochodu zł. 2500 rocznie.

Lubartów leży nad Wieprzem, jest miastem powiatowem, ma trzy jarmarki i należy do hrabiego Mycielskiedo.

= W dniu wigilijnym w zeszłą środę d. 24 Grudnia w Ochronie Ewangelickiej pod opieką Dra Malcza przy ulicy Królewskiej pozostającej, po stosownem przemówieniu JX. Manitiusa, rozdano zgromadzonym dzieciom doroczną gwiazdkę, biedniejszych zaś zaopatrzono w trzewiki i t. p. przedmioty. Wszystkie te dary pochodziły ze składek PP. Opiekunek Domu Sierot G. E. A.

= W połowie stycznia ma być dany staraniem Towarzystwa Dobroczynności bal dla ubogich, w salonach Resursy Kupieckiej. Postanowiono zaprosić pewną liczbę Dam na gospodynie i protektorki tej zabawy.

= W roku 1874 będzie miało miejsce zaćmienie słońca, widzialne u nas w d. 10 Października. Tarcza słoneczna przez księżyc więcej jak w połowie zostanie zakryta.

= Wisła przez całe lato od strony Warszawy pokryta piaskami, obecnie tak już wezbrała, że stan jej wysokości dziś z rana wynosił stóp 4 cali 6. Przynajmniej na tę zimę park Aleksandrowski zabezpieczony jest od zalewów, gdyż nurty wody przenoszą w ową stronę ławy piaszczyste. Dwa namioty drewniane, wysunięte nieco zadaleko od brzegów, zatopione już zostały; na jednym z nich czytać jeszcze można „szkoła pływania i dla uczących się pływać“.

= Chociaż powiadają że jest Bóg nad pijanemi, bywają jednak wypadki w których nadmierne użycie trunków mocnych najstraszniejsze sprowadzić może skutki.

Oto naprzykład co nam pisze jeden z naszych prenumeratorów:

„Przejeżdżając w drugie święto Bożego narodzenia Koleją Żelazną Warszawsko-Petersburgską o mało co nie zostałem świadkiem wielkiego nieszczęścia.

Kiedyśmy dojeżdżali na stację Czyżewo rozległ się nagle krzyk i ujrzałem ludzi zgromadzonych na stacji w jeden punkt biegnących.

Wyjrzałem z okna i spostrzegłem jakiegoś człowieka przybranego w mundur kolejowy prowadzonego przez dwóch kolegów. Człowiek ten miał rozcięty i krwią zbroczony prawy policzek.

Widocznie znajdując się w stanie niezupełnie trzeźwym, chciał on zeskoczyć przed zatrzymaniem się pociągu, ale noga mu się na stopniu pośliznęła i upadł w rozpuszczony śnieg twarzą na ziemię.

Gdyby nie zręczność i przytomność maszynisty, który w tej właśnie chwili pociąg powstrzymał, człowiek ów pociągnięty przez biegnący jeszcze wagon, mógłby lekkomyślność swoją przypłacić utratą nóg a może i życie.

Powtarzam że ten człowiek jak mnie upewniano był już w stanie nietrzeźwym, ale i trzeźwemu toż samo przytrafić się może.

Dla tego uważałbym za rzecz bardzo zbawienną wydanie polecenia przez zarząd Kolei, ażeby nikt ze służby kolejowej nie warzył się wyskakiwać z wagonów przed zupełnem zatrzymaniem się pociągu. Jeżeli takie polecenie istnieje, nie znam bowiem dobrze wewnętrznych urządzeń kolejowych, należałoby dbać o ściśle jego wykonanie, i pod tym względem zawiadowcy stacji, każdy na swojem territorjum powinniby zaprowadzić surową kontrollę.“ *B.*

= Dziwne spotkanie miało miejsce wczoraj z rana przy ulicy Włodzimierskiej.

Koń ubrany już do zaprzęgu wydarł się prawdopodobnie z rąk stangretowi i wybiegłszy na ulicę natrafił w całym pędzie na jadącą dorożkę.

Starcie było tak silne, że tak koń o którym mowa, jak i jeden z koni dorożkarskich padły na miejscu.

Widocznie konie te pozazdrościły lokomotywom dla których spotkania tego rodzaju bywają zwykle śmiertelne.

= Dorożkarze tak zwani *kawalerscy*, mają czasem dość oryginalny sposób prowadzenia konwersacji z gośćmi których powożą.

W dniu oto wczorajszym do dorożki stojącej na Placu Teatralnym siadł jakiś młody panicz, i rozkazał jechać na Nowy-Świat.

Dorożkarz obejrzał się z kozła, spojrzał na panicza, z uśmiechem w którym się malował pewien odcień ironji, ukłonił się mu niby znajomemu już sobie i zaciąwszy konie zrobił szybki obrót na miejscu.

Na nieszczęście konie w tym nagłym zawrocie utrafiwszy na prawdziwy rezerwoar błota, obryzgały niem powożącego i powożonego.

— Czego tak pędzisz? — zapytał panicz obcierając rękawem od paltota twarz zabłoconą.

— Jasny panie — odpowiedział lakonicznie dorożkarz—trzeba zmykać przed wierzycielami.

Widocznie w przekonaniu tego woźnicy panicz siadający do powozu był już mocno *podszargany*.

= W kalendarzu Jaworskiego na rok 1874 pomieszczone zostały między innemi portretowe drzeworyty pp. Cieślewskiego i Kozieradzkiego artystów warszawskiej opery.

= O ile nam wiadomo fabryka narzędzi rolniczych i telegrafów p. Woroncow-Weljaminowa przestała już przyjmować mnożące się coraz zamówienia na żniwiarki wynalazku p. Feliksa Grubińskiego. Osoby chcące zatem posiadać pomienione żniwiarki będą musiały zaczekać aż do roku przyszłego.

= Jeden ze znanych w Warszawie lekarzy przesyła nam jako *curiosum* następujący list z Ameryki Północnej, wyraźnie do niego pisany i zaadresowany po polsku, od jakiegoś nieznajomego, który przez pomyłkę zapewne mieni się być jego siostrzeńcem. Zachowujemy w nim pisownię autora.

Detroit d. 9 Grudnia 1873 r.

Najukochanszy Wujku.

Donoszę Wojkowi że ja się znajduję w Ameryce i mam prosbe wielka. Uczyłym się Doktorstva, kto ten co mnie miał uczyć to wziół 50 talaruw i Diabli go wzili, teras nie wiem do czego się wzięść i takze Ręki pozbyłem tedy i pracować nie mogę, więc prosiłbym o nadesłanie receptów połacinie na wszystkie choroby a ja się kiedyś odwdzięczę za to, bo ja nie myslę na zawsze pozostać wameryce tylkobym został obywatelem. Więc prosiłbym o nadesłanie nispisniej, bo na ranach to się juz dobrze znam i także byłem juz nie jednemu pomog a rękę to pozbyłem w wojnie Francuzkiej więc prosiłbym o nadesłanie recept na różnechoroby nerwowe febry, tyfus i oczy i ruzne wyżuty, jak to dostane to bym złożył examin a teras to jesze nie mogę. Teras nie mam nic więcej do pisania jak tylko się kłaniam i całuję ręce i nogi. Władysław Krutkiewicz, ja pochodzę z familii Krótkiewicz a Jurkiewicz który był w biskupicach to juz dawno nie zyie.

Michigan. Detroit Prospekt Street. 96. Nord Ameryka.

Wypisujemy umyślnie nazwisko i adres dla wiadomości tych których przyszły Amerykański Eskulap bliżej może interessować.

= Dla wielbicieli talentu nieodżałowanej pamięci Marjana Kochanowskiego są jeszcze egzemplarze pięknych poezji jego do nabycia w księgarniach panów Gebethnera i Wolffa et comp. Sennewalda, Banarskiego i Ungra, oraz Hösicka.

Wszakże, gdy wpływ ze sprzedaży przeznaczony został w części i na wpisy szkolne za niezamożnych uczniów Gimnazjum, tem milszym będzie ten nabytek, zwłaszcza dla młodzieży, gdy połączy pożytek dla czytających z celem dobroczynnym dla nabywcy.

= Do artykułu naszego zamieszczonego w N-rze 281 o gruzach zamku we wsi Dąbrowice pod Lublinem dodamy, że dwie wieże o których pisaliśmy zachował od upadłości pan Lingenau właściciel ówczesny tej włości jak opiewa krótki rys historyczno-statystyczny b. województwa Lubelskiego w kalendarzyku politycznym za r. 1829.

= W dniu 20 b. m. w Piotrkowie odbył się zapowiedziany instrumentalno-wokalny koncert pana Sobiesława Bełdowskiego ze współudziałem miejscowych amatorek i amatorów. Sala teatru bardzo licznie napełnioną była, koncertant i współudział biorący sympatycznymi przyjmowani oklaskami. (Tydz.)

= Onegdaj nadranem około godziny wpół do 4tej, ogromna łuna wzniosła się w stronie Nowego-Miasta. Wszystkie oddziały straży ogniowej pośpieszyły natychmiast na ratunek. Ogień wybuchnął w possesji Nr 16 przy ulicy Przyrynek, w drewnianej jednopiętrowej oficynie; od tej zaś zajęły się komórki z drzewem w sąsiedniej oficynie także drewnianej, należącej do possesji Nr 14. Pożar zdołano opanować w niespełna pół godziny. Ugaszono go zaś zupełnie około godziny 6tej rano. Kilkanaście osób zamieszkujących płonącą oficynę, zdołały z niej ujść bez szwanku. Ratunek utrudniała nadzwyczajna wązkość ulicy, tak, iż obok stojącej w środku beczki, nawet konny nie mógł już przejechać. Mimo to skończyło się na spaleniu w części tylko oficyny pod Nr 16 i na rozebraniu kawałka oficyny pod Nr 14. Żaden wypadek nieszczęśliwy się nie przytrafił. Straty w nieruchomościach i rzeczach wynoszą około 3,000 rs.

= O pożarze w Tykocinie, czytamy następujące szczegóły w „Gazecie Polskiej“: — Pożar zniszczył t[...] zupełnie, do różnych częściowych właścicieli należą[...] 16cie stodół, pełnych różnych zbóż w snopie i sian[...] a przy tychże stojące w znacznej ilości zabudowan[...] gospodarcze, jak: obory, chlewy, szopy, spichrze[...] zachowania, mieszczące w sobie składy zbóż w zia[...]nie, zapasy spiżarnione, kartofle, odzież, nawet i g[...]towiznę tam składaną. Bydła spaliło się trzy sztuk[...] kilkanaście owiec i tyleż gęsi, — resztę inwentarz[...] zdołano uprowadzić prawie z płomieni.

Przeszło kilkadziesiąt osób z klasy niezamożnyc[...] rolników, prócz zabudowań powyższych, postradał[...] środki wyżywienia się z rodzinami i inwentarzami, d[...] nowych zbiorów, a straty z pożaru wynikłe najmnie[...] 15,000 rs. wynosić mogą. Ruchomości i inwentarz[...] nie były assekurowane, a budowle spalone, zbyt nizk[...] ubezpieczone.

Prawie nie ulega wątpliwości, że przyczyną pożar[...] było rozlanie się i zapalenie nafty przez nieostrożnoś[...] w stodole, przez jednego z poszkodowanych, tak t[...] wszyscy utrzymują.

Spalone budowle były drewniane, słomą kryte, stanowiły jeden okólnik nieprzerwany przy gościńc[...] Zawadzkim za ulicą Kaczorowską, — ogień zatem pod[...]sycany dość silnym wiatrem, szybko rozszerzył się k[...] stronie zachodniej i objął szybko cały ten szereg za[...]budowań, których ratunek stał się niepodobnym, [...] przystęp bliższy był niemożebnym.

Część narzędzi ogniowych jaka okazała się zdat[...] do użycia, funkcjonowała dość dobrze, brakowało t[...]ko bosaków, siekier i koni do wożenia beczek z wod[...] i skutkiem tego, ludzie zamiast koni do beczek z[...]przęgali się.

Do powściągania szerzącego się ognia, przyczyn[...] się miejscowi urzędnicy i obywatele niektórzy, a szcz[...]gólną śmiałością i przytomnością umysłu odznaczy[...] się przy tem: pan Piotr Jaworowski, b. podoficer str[...]ży ogniowej warszawskiej, mieszczanin tutejszy K[...]rowski, obaj ludzie młodzi, energiczni i pełni zapał[...] oraz kilku tutejszych starozakonnych z nazwiska [...] wiadomych.

Smutne powyższe wydarzenie, powinno być przest[...]gą dla tutejszych i okolicznych wsi mieszkańców, pobudką, by zaniechali młócić rankami i wieczora[...] przy lampkach naftowych, oraz aby w zabudowania

gumiennych przy nich, jako też na ulicy Zagumiennej zaprzestali palić fajek i papierosów jak to dotąd miało miejsce. Miejscowe władze przestrzegać tego powinnyby z największą skrupulatnością, i winnych pociągać do najsurowszej odpowiedzialności..

= Pożar za Warszawą, którego łunę widać było w poniedziałek od godziny 8ej wieczorem do 1ej po północy, dotknął wieś Kręczki położoną o 2 mile od Warszawy.

Ogień powstał, o ile się zdaje, z podpalenia sterty, a następnie przzniósł się na stodoły i zabudowania gospodarskie. Włościanie miejscowości i z wsi okolicznych przybyli na ratunek i chętny w nim brali udział.

Zabudowania dworskie i holendernia ocalały. Straty są znaczne.

= W dniu 4 stycznia 1874 r. to jest w przyszłą niedzielę, odbędzie się o godzinie 10 z rana w gmachu Towarzystwa Dobroczynności przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 56/370 ogólne kwartalne posiedzenie Członków Archi-Konfraterni Literackiej.

= Budowa synagogi na Tłomackiem rozpocznie się z wiosną r. p. Plan budowy wykonanym został na żądanie komitetu budowy, wszystkie bowiem plany konkursowe okazały się nieodpowiednie wymaganym warunkom.

= Sessja miesięczna Oddziału Tanich Kuchen odbędzie się jutro, t. j. 30 grudnia (we wtorek), o godzinie 5-ej po płudniu w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

= W tutejszej Gminie Starozakonnych od d. 1-go stycznia do dnia 8 grudnia r. b. urodziło się dzieci 3,470, umarło dorosłych obojga płci i dzieci 3,515, zawarto małżeństw 767 i zawyrokowano 156 rozwodów.

— Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem. — W ponowieniu pierwotnego ogłoszenia swego, podaje do wiadomości Członków, iż rozlosowanie dzieł sztuki za rok bieżący, odbędzie się jutro o godzinie 10-tej z rana, w lokalu wystawy. Prawo wejścia, służy jedynie Członkom Towarzystwa za okazaniem biletu rocznego.

= W Łodzi towarzystwo artystów dramatycznych zwerbowane z Giermanji przedstawia *dramat* p. t. *Hans Mathis.*

= W wypadku opisanym przez nas przed tygodniem jak nas zapewniono, śmierć młodego człowieka była następstwem nie żadnego opadnięcia bandaży ani braku dozoru, lecz skutkiem nadgryzienia arteryi przy wewnętrznem ropieniu. Wypadek ten gdyby nastąpił nawet w obecności lekarza, byłby pewnie śmiertelnym.

= Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Kassy wsparcia podupadłych Lekarzy (dnia 24go b. m.), rozdzielono summę rs. 1,200 pomiędzy 41 osób.— Ponieważ podania z Gubernji dotąd nie nadeszły jeszcze, repartycja więc dodatkowa za ubiegłe półrocze, odbędzie się przy końcu stycznia.

= W roku przyszłym 1874, karnawał trwać będzie do 17go lutego włącznie, zatem przez dni 48.

= Nie minął rok jeszcze jak Towarzystwo lekarzy gubernji Płockiej uzyskało już organizację prawidłową i skończoną, a jednakże przy jednomyślnem dążeniu członków do osiągnięcia zamierzonych celów swoich, zdołało okazać pożyteczną pomoc władzy miejscowej w ulepszeniu stanu sanitarnego miasta Płocka.

Teraźniejsza zwierzchność gubernjalna, zwróciwszy szczególniejszą uwagę na nieodpowiedni warunkom sanitarnym stan niektórych budowli mieszkalnych w mieście, głównie zaś w gęsto zasiedlonych dzielnicach żydowskich, zaproponowała „Towarzystwu lekarzy" zbadać, przy współdziałaniu policji, stan mieszkań w Płocku, a szczególniej te warunki, pod wpływem których rozwinięta jest wilgoć prawie we wszystkich domach miasta, i pojawiają się nader często rozmaite choroby charakteru epidemicznego.

W obszernym memorjale Towarzystwo przedstawiło szczegółowe zbadanie mieszkań miejskich, dziedzińców, studni, rezerwoarów, nieczystości i wreszcie geologicznej natury gruntu miejscowego, będącego głównym przewodnikiem wilgoci w budowlach. W ślad za tem pojawił się cały szereg rozporządzeń zwierzchności miejscowej względem polepszenia sanitarnego stanu miasta. Rozporządzeniom tym zawdzięczamy to, że część Płocka, nosząca nazwę starego miasta, przedstawiająca dawniej nieporządną kupę brudnych domów, bez dziedzińców, bez kloak, bez stoków dla nieczystości, bez żadnych wygód dla mieszkań ludzkich, teraz zupełnie przekształciła się, i zarazem polepszył się stan sanitarny całego miasta. (G. Pols.)

= Książki dziecinne coraz częściej się pojawiają na targu księgarskim. Pora też na nie stosowna. Nakładem Wendego i Ski wyszło świeżo dziełko p. t. „Wieczory z mamunią czyli 30 moralnych powiastek tłówaczone z niemieckiego Fr. Hoffmana." W niemczech działko to miało 14 wydań. Wydanie polskie staranne i ozdobne rycinami kolorowanemi. Jestto książeczka wcale sporej objętości a i to przy treści doborowej jest wzgląd nie lada gdyż dzieci raz zaczą wszy czytać i zagustowawszy w tem domagają się coraz więcej.

= Od jednego z prenumeratorów naszych otrzymaliśmy tysiączne pierwsze użalenie na dorożkę. Prenumerator wsiadł do dorożki o godzinie 10tej wieczorem, nie pisze zkąd. Jechał i... nagle... Uczuł jak mu się grunt usuwa z pod nóg i groziło mu nieszczęście toż samo jakie spotkało siedmiu wodzów pod Tebami, ziemia rozstępowała się pod nim. Tym razem ziemią była podłoga dorożki, która się rozchodziła i groziła upadkiem.

Jak tam uratował się nasz prenumerator nie wiemy, to tylko pewna, że w liście czuć było przerażenie przez jakie przeszedł. Sens moralny jaki da się wyciągnąć z tego opuszczamy, najszczęśliwsze bowiem ludy które nie mają historji, najlepsze artykuły których brak sensów moralnych.

= Pomimo kilkakrotnych ogłaszań,— właścicielki zgubionych przedmiotów na Bazarze, nie zgłosiły się jeszcze do Redakcji, aby udowodnić i odebrać swoje zguby, jako to: Wachlarz,—chustkę pół-jedwabną,— mankiet damski, i chustkę włóczkową, a wreszcie kwotę pieniężną w assygnatach.—Prosiemy o pośpieszenie się

= Stanowczo nie możemy podać cyfry dochodu z tegorocznego, cztery dni trwającego Bazaru; sądzimy jednakże, że wyniósł on około 4,000 rs.— po potrąceniu zaś wydatków, zostanie się czystego dochodu dla Towarzystwa Dobroczynności z górą ze 3,000 rs.

= Zebrane na małej loterjce rubli sreb. ośmnaście, Nr 18, posyłam do podziału, między dwie biedne rodziny, o których wiadomość zamieszczona, w Numerze 268 „Kurjera Warszawskiego." — A. M. E.

= Składam w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" dla biednego ucznia, materjał na kamizelkę, którym pogardził na gwiazdkę, lokaj Szymon S. będący nie całe dwa miesiące w obowiązku. — L. J.

— W Redakcji „Kurjera Warszawskiego" złożyli na stypendjum Kopernika: W. Antoni Szumowski rs. 10; Wacław Ołtarzewski z Lipiecka rs. 1; Roman Majewski rs. 3; Rościsław Bijejko z Jelca rs. 3.

— W miejsce składanych powinszowań Nowego Roku, złożyli w Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Antoni i Gabryela Wrotnowscy rs. 10 na szpital Dzieciny; Władysław-Alfons Kronenberg rs. 5 dla biednych do uznania Redakcji; Rzeczyw: Radca Stanu Głębocki z małżonką rs. 2 na palto dla biednego rzemieślnika; Marja Kazanowska rs. 3 dla nędzy wyjątkowej.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" od B. M. rs. 1 dla prawdziwie biednych; od M. B. rs. 1 dla Łąckiej; od N. rs. 1 kop: 50 dla biednych do uznania, i rs. 1 kop: 50 dla nędzy wyjątkowej; od G. z Płocka rs. 1 dla biednych; od S. rs. 3 dla nędzy wyjątkowej; od J. Ł. rs. 1 na palto dla biednego rzemieślnika.

— Dostrzeżony w dniu 9 (21) grudnia r. b. na Przedmieściu Pradze w stanie pijanym i bez czucia człowiek, z nazwiska niewiadomy, który pomieszczonym będąc w szpitalu Prażskim, zmarł nagle—jak się po sprawdzeniu okazało, jest Feliks Rybasiewicz, krawiec.

— W dniu zaonegdajszym, w cyrkule Nowoświeckim, Emilja Swierkowska służąca, lat 24 wieku licząca, przybywszy do swych krewnych do domu Nr 1 na ul. Szpitalnej, zmarła nagle.

— W cyrkule Zamkowym, na ulicy Krakowskie-Przedmieście, omnibus Nr 29 zaczepił o jadący konną drogą żelazną, towarowy wagon, skutkiem czego u omnibusa złamanym został resor, z pasażerów nikt nie doświadczył szwanku.

(G. P.)

Wiadomości z Cesarstwa.

— W m. lutym roku przyszłego za Najwyższem pozwoleniem odbędzie się kongres przedstawicieli rosyjskich banków rolnych. Posiedzenia pod przewodnictwem radcy tajnego Dymitra A. Oboleńskiego, b. dyrektora departamentu poborów celnych, będą miały miejsce w Petersburgu.

= W m. styczniu, w d. 2 (14), w Petersburgu, przypada 18te losowanie Obligacyj 5% pożyczki z 1864 premjowej wewnętrznej pierwszej emissji,— odciągniętych zostanie 2,500 obkigacyj na ogólną summę rubli sr. 600,000, to jest: jedna na 200,000 rs.,— jedna na 75,000 rs,—jedna 40,000 rs,—jedna 25,000 rs.— trzy po 10,000 rs.—pięć po 8,000 rs.— ośm po 5,000 rs.— 20cia po 1,000 rs.— i 260 po 500 rs.

— „Gołos" donosi, że główna wygrana w sierpniowem losowaniu wypłaconą została niejakiemu panu Podobiedow, którego los pozostawał jako depozyt w Banku Państwa. (G. H.)

— Na kolei żel. Warszawsko Petersburskiej pomiędzy Wilnem i Wilejką, w pociągu kolei landwaro-romeńskiej, w wagonie III klassy stał się w dniu 12-ym b. m. bardzo smutny wypadek. Na wspomnionej stacji zajrzano do coupé. Oczom obecnych okropny przedstawił się obraz. Jeden z passażerów, który na poprzedniej jeszcze stacji rozmawiał z towarzyszami podróży, nagle zmarł. Skutkiem tego wypadku pociąg się spóźnił. (G. H.)

— „Mos. Wiedom." donoszą, że podług projektu wydziału finansów dochód solny na rok 1874 wynosić ma 12,230,980 rubli, czyli o 813,000 rubli więcej niż w roku bieżącym.

— Czytamy w gazecie „Nowosti." Niedawno w londyńskiej gazecie: Atheneum wszczela się ciekawa polemika dotycząca słowiańskich języków. Niejaki p. Ferer wydał dziełko p. t. „Families of speech" w którem między innemi powiedział, iż ze wszystkich słowiańskich języków dla literatury przedstawiają tylko interes języki: polski i serbski. P. Rolston pracujący nad literaturą ruską zaprotestował przeciwko takiemu orzeczeniu autora, przypominając mu o znaczeniu w literaturze słowiańskiej języka ruskiego. P. Ferer w tejże gazecie pospieszył wyrazić wdzięczność p. Rolston za wykazanie błędu, który sam uznaje, nadmieniając jednocześnie, iż błąd ten zostanie w następnej edycji powyższego dzieła usuniętym. Edycja druga przyszła wprędce do skutku, błąd wszakże popełniony w pierwszej utrzymał się i w drugiej. Nieznajomy p. Rolston znów wystąpił z nową opozycją. Co na nią odpowie p. Ferer zobaczymy.

† Jutro, t. j. we wtorek, o godzinie 9tej z rana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, jako w rocznicę śmierci, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Władysława **Goebel**, b. Urzędnika Tow: Kred: Ziems:, na które familja, Krewnych i Przyjaciół nieboszczyka zaprasza. —13,999—

= W Łodzi w dniu 22 b. m. umarła Krystyna z Thiel'ów **Städel** obywatelka przeżywszy lat 75.

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. listopad 1873 roku.

1) za przewóz 30,119 osób .	rs. 45,326 kop: 97.
2) za „ 1,555,879 pud: tow:	rs. 102,996 kop: 31.
3) dochody różne	rs. 300 kop: 53.
Razem	rs. 148,623 kop: 81.
W miesiącu listopadzie 1872 r., dochód wynosił	rs. 88,814 kop: 22½.
Zatem w listopadzie 1873 r., dochód zwiększył się o .	rs. 59,809 kop: 58½,
czyli o 68%,	
Od 1 stycznia do 30 listopada 1873 r., dochód wynosi .	rs. 1,376,701 kop: 73.
W tymże czasie 1872 r. . .	rs. 974,513 kop: 62.
Zatem w roku 1873 więcej o	rs. 402,188 kop: 11,
czyli o 41%.	

(1—3— —13,882 —

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 29-go grudnia, 12 w południe.

Londyn. — Książę Edynburgski, pożegnał się dziś z królową.—We Wtorek udaje się do Petersburga Ksiąźę i Księżna Walji wyjeżdżają z Londynu do Petersburga 10 Stycznia.

Petersburg 27-go.— „Inwalid" ogłasza nominację Naczelnika Warszawskiego Okręgu Żandarmskiego Barona Frederiksa na Generał-Lejtnanta z przeznaczeniem na Generał-Gubernatora Wschodniej Syberji.

Berlin, 27-go.—Kataralne przypadłości cesarza ustępują. Cesarz przyjmował oprócz członków rodziny królewskiej, kilka wysoko postawionych osobistości wojskowych i szefa gabinetu wojskowego w celu załatwiania spraw państwa.

Paryż, 27-go.—Dzienniki piszą, że Minister wyznań rozesłał biskupom okólniki w których zaleca im przezorność w ocenianiu postępowania rządów zagranicznych.

RÓŻNOŚCI.

Niezłą anegdotę opowiada dziennik węgierski „Uestökös" o hr. Emanuelu Andrassym.

Gdy teraźniejszy minister powrócił z Południowej Azji, a przyjaciele jego prosili go, aby się z nimi udał na polowanie, odrzekł im:

— Ależ moi kochani, ja się tak przyzwyczaiłem polować na tygrysy, że polowanie, które nie jest połączone z narażeniem życia, wcale mnie już zająć nie zdoła.

— W takim razie — zauważył jeden z myśliwych— możesz najspokojniej udać się ze mną na łowy, ja wczoraj szwagra mego postrzeliłem na polowaniu.

* * *

Dziennik amerykański „New-York-Times" donosi o wyścigowem pływaniu dziesięciu młodych dam w rzece Harlem.

Przestrzeń wyścigowa obejmowała angielską milę; nagrodą była suknia jedwabna wartości 150 dolarów. Zwyciężyła panna Goborsz, która przestrzeń tę przepłynęła w 40 minutach.

— Komitet Towarzystwa „Harmonja“, ma zaszczyt podać do wiadomości, iż dnia 31 b. m., t. j we środę, danym będzie na zakończenie starego roku dla Członków Towarzystwa z ich rodzinami i gości przez nich wprowadzonych, Bal, „Sylwestrowskim“ zwany, rozpocząć się mający o godzinie 9tej wieczorem.— Bilety wejścia wydawane będą w lokalu „Harmonja“, przy ulicy Długiej w pałacu Dückerta, w poniedziałek i wtorek w godzinach wieczornych. (2—3) —13,948—

— *Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej*, ma zaszczyt zawiadomić iż w dniu 3 stycznia 1874 r. dany będzie w Resarsie wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa i ich rodzin, i zaproszonych przez nich gości, na który bilety wydawane będą w Kancellarji Resursy w dniu 30 i 31 grudnia we wtorek i środę, oraz w dniu 2 stycznia w piątek od godziny 7-ej do 9-tej wieczorem. — Dyrektor *Jasiński.* Członek Komitetu Sekretarz *Beneweni.* —13933— 2—3

— Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej, ma zaszczyt zawiadomić, że w Resursie dnia 31 b. m. we Środę, o godzinie 10-tej wieczorem, dany będzie Bal, Sylwestrowskim zwany, dla Członków Towarzystwa, i zaproszonych Gości, na który bilety wydawane będą w Resursie, w dniach 29, 30 i 31 Grudnia r. b. od godziny 4 do 8 po południu.—Dyrektor Józef Zeltt, Sekretarz Fr. Drzewiński. —13897—4—6

— **Rodzice** życzący sobie przygotowania ich syna do klassy 3ciej Gimnazjum w przeciągu pozostałych jeszcze kilku miesięcy do nowego roku szkolnego, pod kierunkiem Nauczyciela wykładającego w Gimnazjum, raczą zostawić adressy swoje w Kantorze „Kur. War.“ pod literami K. S. B. N. 3. (3—3)—12806—

— **Zarząd Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa dla urządzania i utrzymywania publicznych Łaźni i Pralni w Warszawie.**— Ma zaszczyt zaprosić PP. Akcjonarjuszów na zwyczajne ogólne zebranie mające się odbyć dnia 10 (22) stycznia 1874 roku, o godzinie 1szej z południa, w lokalu Zarządu przy Nowym Zjeździe, Nr 2621*A*. PP. Akcjonarjusze pragnący wziąść udział w powyższem zebraniu, mogą przedstawić Akcje swoje:

W Petersburgu w Międzynarodowym Banku Handlowym do d. 3 (15) stycznia 1874 r., zaś

w Warszawie w Kassie Bankiera Stanisława Lesser, przy ulicy Miodowej Nr 490/1, do włącznie d. 6 (18) stycznia 1874 r.

Warszawa, dnia 10 (22) grudnia 1873 roku.
(1—1) —13936—

— **Choroby sekretne** u mężczyzn i kobiet leczy radykalnie lekarz od trzydziestu przeszło lat praktykujący. Mieszka przy ulicy Nowy-Świat, Nr 64.
—13,521—3—3 *J. Bagieński.*

LEKCJE TAŃCA pod Nr 726, róg Orlej i Leszna.
2—6 — 13,721 — **PUCHALSKI.**

WODY I OCTY TOALETOWE.

Eau de Paris, Eau de toilette Glycerine, au Bt. de l'Imperatrice, aux Violettes de Parme, Oriza Hay, Eau d'Houbigant. Vinaigre Oriental, de Bully, aux Violettes de Parme, Vinaigre concetré, Sel de vinaigre, oraz wiele innych z fabryk: **Lubin Violet, Legrand, Société Hygienique Atkinson, Rimmel. W handlu Perfumerji Zagranicznej**

W. B. ŚNIECHOWSKIEGO,
przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 8.
—12,604—3—6

Zakład
CZYSZCZENIA PIERZA I PUCHU
otrzymał transport
PUCHU EDREDONOWEGO

jak również Pierza i Puchu w różnych gatunkach. Ulica Długa, Nr 16, wprost Cerkwi Prawosławnej.
3—4 — 13,764 —

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „MERKURY.“

Podaje do wiadomości swych Członków, iż otwartym został Sklep Stowarzyszenia, przy ulicy Nowy-Świat Nr 74, wprost ulicy Ś-to Krzyzkiej, gdzie równie jak w innych skladach sprzedawane są towary kolonialne i inne artykuły spożywcze. —12,967—8—10

TANIO! GARDEROBĘ MĘZKĄ ELEGANCKO WYKOŃCZONĄ, ORAZ SUKNA I KORTY GUSTOWNE SPRZEDAJE MAGAZYN KUPCA A. WINNICKIEGO, DŁUGA, CZERWONE ZNAKI, WPROST HOTELU DREZD. Nr 25.

B. Urzędnik z kwalifikacją prawną,

obeznany z przepisami Administracyjnemi, Skarbowemi i Policyjnemi, znający gruntownie język Ruski, mogący stawić rękojmię, jakoteż rekomendacją wiarogodnych osób, poszukuje miejsca **Plenipotenta, pomocnika przy Plenipotencie, Korrespondenta, Administratora** lub innego odpowiedniego zajęcia. W razie żądania, korrespondencje prowadzić może w języku francuzkim. O nadesłanie ofert upraszam do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. X. Ż. —13,997—1—3

Z powodu mylnych mniemań wielu Osób, jakoby

Klisze

w Zakładzie Fotograficznym przy ulicy Żabiej, przy zmianie firmy, zostały zupełnie poniszczone, zmuszony jestem objaśnić, iż takowe blizko z 2 ch lat posiadam, z których obstalunki mogą być uskuteczniane. Jak poprzednio tak i nadal, klisze zachowywać będę w Archiwum Zakładowem najmniej rok od chwili zrobienia zdjęcia, a nawet i dłużej na żądanie.

B. MARION. Żabia Nr 4.
—13,958—1—3

Futro męzkie
Niedźwiadki,

Szuba, mało używana, za cenę bardzo przystępną, jest do zbycia w magazynie ubiorów męzkich Pana Januszkiewicza. Ulica Królewska Nr 3 nowy. —13,718—3—3

Poszukiwany jest od Ś-go Jana 1874 r.

większy LOKAL,

złożony z 15 do 20 pokoi lub z mniejszą ilością pokoi, a kilkoma salonami, wraz z odpowiedniemi wozowniami i stajniami, w środkowych okolicach miasta, na pierwszym piętrze lub na parterze. Wiadomość przyjmuje Księgarnia G. Senewalda przy ulicy Miodowej. —13,945—2—3

SPRZEDAŻ DRZEWA.

Z dniem 1 Stycznia 1874 r., w Lasach do Dóbr **Tarchomin** należących, położonych obok szosy Petersbursko-Warszawskiaj, a odległych od Wisły o 1 wiorstę, od miasta Warszawy wiorst 9; rozpocznie się pojedyńcza sprzedaż stojącego drzewa, w rozmaitych gatunkach i rozmiarach,— w takowem znaczna jest ilość starodrzew Sosien, zdatnych na wały Młyńskie i t. p. wyroby, jako też Dębów do rozmaitego użytku odpowiednich. **Sprzedaż** wykonywaną będzie **na miejscu** w tychże lasach dwa razy w tygodniu, to jest w każdy **Poniedziałek** i **Czwartek**, za bezwłoczną zapłatą szacunku zakupionego drzewa.
—13,573—4—10

POŃCZOCHY JEDWABNE
damskie ażurowe, gładkie i haftowane

Poleca Magazyn Bławatny
Jana Thonnes
4—4 Senatorska, wprost Skweru — 12,267 —

Instytut Oftalmiczny,

Imienia **Edwarda Księcia Lubomirskiego,**
Smolna, Nr 4.

Przyjmuje ocznych chorych, na sale ogólne za opłatą 20 kop. dziennie. W oddzielnych pokojach za opłatą I rs. 50 kop. dziennie.

Służbę zdrowia pełnią D-rzy Med: **W. Szokalski i Narkiewicz-Jodko.** Przyjecie ubogich chorych przychodnich na miejscu, codziennie od 11-tej do 12-tej.
2—0 —13,465—

Magazyn wyłącznie wyrobów włóczkowych H. Strauss i Spółki,

przy ulicy Granicznej, 8 sklep od rogu Żelaznej Bramy w domu gdzie Instytut Wód Mineralnych. **Po powrocie z zagranicy** zaopatrzony został w **Spódnice amerykańskie** bez szwu, **chustki** w najświeższym guście, **kaftaniki, pelerynki, rotundy, kaptury; krzyżówki, krawatki, sukieneczki, szale, lalki** mówiące: mama, tata, **chustki wełniane, krawaty** w pasy i gładkie. **koszulki, pończochy, skarpetki.** 11—12 —12,898—

W Instytucie gimnastyczno-leczniczym STANISŁAWA MAJEWSKIEGO na Sewerynowie, udzielaną zostaje pomoc gimnastyczno - lekarska chorym przychodnim lub zamieszkującym stale w Instytucie, którzy dotknięci są bądź chorobami chronicznemi, bądź też zboczeniami w budowie ich organizmu, jako to: blednicą, cierpieniami nerwowemi, nieprawidłowem odbywaniem się perjodów, utrudzonem trawieniem, hypochondrją, porażeniami, pląsawicą (taniec Ś-go Wita), rozmaitemi skrzywieniami kręgosłupa, skurczeniem. stężeniem stawów i t. p. chorobami i ułomnościami, w których medycyna posługuję się gimnastyką, jako jednym z zielniejszych środków leczniczych. 24 0 —7478—

Do Składu Stanisława Baumann,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 5, naprzeciw Banku nadszedł świeży transport:
Cementu Portland Angielskiego Robbins et Comp. z Londynu
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Koksu i Węgli kamiennych i kowalskich, oraz
Tektury smołowcowej **i Blachy** żelaznej do krycia dachów. —3068 (65—0)

OMNIBUS

mocno zbudowany, mało używany, jest do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość u Szwajcara w Hotelu Victorja.
—13,998—1—2

NIEWIELKIE SUMMY,

kwalifikujące się do podniesienia z Banku lub Kass Rządowych, mogą być nabyte. Wiadomość w lokalu Nr 6, w domu Nr 97 nowy, wprost Zygmunta. 13,995—1—1

LEKCJE TAŃCA

udzielam po pensjach i domach prywatnych, jako też w mieszkaniu własnem, przy ulicy Miodowej Nr 6 nowy, w drugim dziedzińcu, na 2-giem piętrze na prawo.
R. CHRONOWSKI, Artysta Teatru.
—13,618—5—6



OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

nadchodzą codziennie do Handlu Win i Delikatesów **Aleksandra Bocquet** w gmachu teatralnym. 9968—

Dolina Szwajcarska.

RESTAURACJA w Dolinie Szwajcarskiej każdodziennie otwarta, kuchnia i piwnica, jak dotychczas we wszystko zaopatrzona. Osoby życzące sobie **urządzić BAL** w Dolinie Szwajcarskiej, zechcą zgłosić się do Doliny Szwajcarskiej, umówić się o warunkach. Lokal może być także **wynajmowany** na WESELA, Zebrania Familijne, Śniadania lub Obiady, stosownie do umowy.

W każdą Niedzielę i Święto **KONCERT** Orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją pp. Lewandowskiego i Kuhne.

Restaurator
Tomasz Jasiński.
—13,986—1—6

OPERA WŁOSKA.

Dziś 29 Grudnia
FAWORYTA Donizetti. Abon. zawieszony.
Panie: Pasqua, Rybicka. Panowie: Pavani, Buti, Fetlinger, Kwiatkowski.
W próbie ŻYDÓWKA i MOJŻESZ.

TEATR WIELKI.
Dziś: **La Favorita.** — Jutro: **Mazepa.**

TEATR ROZMAITOSCI.
Dziś: **Babie lato, — Każdy przy swoim, — Piosnka wnjaszka.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 29 Grudnia 1873 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. 6 kop. 12				
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 62				
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 11¼				
Austrjackie floreny w bilet. k. 66				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100 . .	94	50	94	20
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100 . .	93	85	93	55
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	93	20	92	90
Listy Zastawne miasta Warszawy	89	50	89	20
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	55	79	5
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . .	96	75	96	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	162	50	162	—
„ „ „ „ ostempl. . . .				
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	158	50	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .				
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	95	50	94	50
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej . .	70	50	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej . .	—	—	143	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespolskiej	114	—	113	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 . .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	125	—	124	—
Akcje kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej .	102	—	100	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—		—
5% Listy zastawne rossyjskie	104	50	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 7 7/9
Od Likwidacyjnych kop. 31 1/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 9 13/18
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 122 2/9
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. 70 rs. 110 k. 40
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 41 rs. 7 k. 39
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 88 k. 80 rs. — k. —
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 97 k. 20 sr. — k. —.
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. — żądano rs. —

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 4 cali 6.

— Dziś na Warszawę dołącza się ogłoszenie w przedmiocie zapisu na nową serję Listów Zastawnych, Rossyjskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Ziemskiego.

Redaktor Herman Benni. Wydawca Gustaw Gebethner.

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“— Plac Teatralny Nr 47sc (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek.)